Wydanie zagraniczne.

Nr. 130. — Rok XIII. Niedziela. Warszawa, 1 lipca 1906 r.

ROBOTNIK

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wychodzi codziennie.

Cena prenumeraty:

w Warszawie i na prowincji:

tygodniowo 12 kop. . . . . 15 kop.
miesięcznie 45 „ . . . . 60 „
Pojedyńczy Nr. 2 kop. . . . . 3 kop.

Prenumeratę przyjmują wszystkie nasze organizacje partyjne oraz pojedyńczy członkowie.

Z Redakcją i Administracją porozumiewać się można za pośrednictwem miejscowych Komitetów Robotniczych.

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Strejk rolny.

Wiosenny strejk rolny, kierowany przez Polską Partję Socjalistyczną, wprowadził proletarjat polski na pole walki klasowej. W tym pierwszym swoim natarciu na twierdzę kapitalizmu rolnego proletarjat wiejski zdobył doświadczenie, zdobył przedewszystkiem poczucie klasowe, uświadomił sobie, że tylko przez walkę zdoła wydobyć się z okropnych warunków bytu i z niewolniczej zależności od dziedziców. W strejku wiosennym brali udział tylko stali robotnicy folwarczni, t. j. parobcy i fornale oraz służba dworska. Ruch ten nie był powszechnym dla całego ludu roboczego wiejskiego, gdyż najliczniejsza kategorja proletarjuszów — tak zw. najemnicy na dniówkę, oraz całe masy małorolnych włościan nie byli wówczas zajęci po dworach. Był to więc w ścisłym znaczeniu słowa strejk fornali. Ogarnął on około 2000 folwarków (prawie czwarta część wszystkich folwarków w kraju) i dał większości strejkujących spore zdobycze ekonomiczne. Straszny terroryzm policji i lotnych oddziałów wojskowych, wzywanych przez naszych obszarników „patrjotycznych", sprawiły, że ruch ten nie rozlał się na cały kraj. Dotarł jednak do najdalszych zakątków i rozniósł wszędzie hasła walki klasowej. Był on niejako pierwszym aktem walki strejkowej, która rozgorzeć miała w porze odpowiedniejszej do wystąpień masowych, a mianowicie w okresie żniw. Żniwa, jednocząc przy robotach polnych olbrzymie zastępy robotników rolnych, zarówno proletarjuszy, jak małorolnych włościan, stanowią porę jedyną dla generalnej batalji z kapitałem rolnym. Wszędzie, gdzie tylko toczyła się walka na terenie stosunków robotniczych wiejskich, wybuchła ona z największą siłą podczas żniw, i wtedy też proletarjat wiejski odnosił swoje najwalniejsze zwycięstwa. Tak samo powinno być u nas. W powodzeniu każdego strejku gra wielką rolę stopień zależności przedsiębiorcy od ciągłości robót, a warunek ten podczas żniw występuje niezmiernie wybitnie. Niemniej ważnym czynnikiem powodzenia strejku podczas żniw jest wielkie skupienie mas robotniczych, zajętych w tym czasie na obszarach dworskich. Stała służba folwarczna ma tu podporę i poparcie w masach najemników bezrolnych i małorolnych, którzy będą tu grali rolę wybitną. Ta kategorja robotników nie jest tak ściśle związana z dworem, jak fornale, nie ulega w takim stopniu wszechwładzy obszarników, nie dźwiga wreszcie na sobie kajdan „kontraktu najmu", który teroryzuje stałych robotników folwarcznych, skazując ich w myśl „prawa" na natychmiastowe represje i wydalenie ze służby za strejk, jako za „złamanie kontraktu". Spodziewamy się tedy w ciągu żniw wielkiego, rozlewnego i żywiołowego ruchu, który umocni zdobycze, uzyskane na wiosnę przez stałych robotników folwarcznych i da lepsze warunki pracy i wyższe wynagrodzenie miljonowej rzeszy najemników rolnych. Strejk ten powinien ogarnąć całą ludność robotniczą wiejską, która liczy, rachując umiarkowanie, 2.200.000 głów. Nasza odezwa strejkowa (która wszędzie jest już rozpowszechniona) omawia żądania ekonomiczne najemników na dniówkę, stałej służby folwarcznej, rzemieślników dworskich, oraz wszystkich robotników przemysłu rolnego. Żądania, sformułowane przez Wydział Wiejski naszej partji, są umiarkowane i liczą się z rzeczywistością ekonomiczną — nie mniej jednak spodziewamy się, że obszarnicy nasi wytężą wszystkie siły ku „poskromieniu" tego ruchu. Znowu zacznie się bezecna orgja dławienia strejków przez siłę wojskową, znowu zaczną się konszachty naszej narodowo-demokratycznej szlachty z naczelnikami, komisarzami i patrolami wojskowemi. Znowu gościnna szlachta zacznie na gwałt „zapraszać" do dworu strażników, żandarmów, dragonów i owych „tradycyjnie" znienawidzonych kozaków, by całą tę zgraję puścić na „buntujące się chamstwo"...

Swojego czasu przed strejkiem wiosennym ostrzegaliśmy w specjalnej odezwie wszystkich właścicieli folwarków, by nie wzywali wojska dla stłumienia strejków. Dziś tego czynić nie zamierzamy. I jeżeli obszarnicy nasi będą się zachowywać nadal tak, jak dotąd — będą mieli to, czego chcieli: będą mieli obrońców w kozakach. Ale jeżeli lud zrozumie opór panów przeciwko żądaniom ekonomicznym i walczy z nim drogą pokojową, to nigdy nie pogodzi się z taktami wzywania „na pomoc" wojska i policji. Konsekwencje tego mogą być bardzo groźne dla sojuszników rządu carskiego.

Życie partyjne.

Odbyła się Rada Partyjna, zwołana przez C. K. R. W skład jej weszli: 1. Centralny Komitet Robotniczy w pełnym komplecie; 2. z Wydziału Bojowego 4 tow.; 3. z Komitetu żydowskiego 3 tow.; 4. z Wydziału Organizacyjno-Agitacyjnego miejskiego — 2; 5. z Wydziału Organizacyjno-Agitacyjnego wiejskiego — 2; 6. z Komitetu Zagranicznego — 1; 7. z Wydziału Inteligienckiego — 1; 8. z Wydziału Wojskowego — 1; 9. z Wydziału Technicznego — 1; 10. z Wydziału Ekonomiczn. 1.

Przedstawiciele okręgów: Warszawskiego, Podmiejskiego, Łódzkiego, Łódzkiego-podmiejskiego, Kaliskiego, Łowickiego, Częstochowskiego, Zagłębia, Radomskiego, Kieleckiego, Suwalskiego. (Z Włocławka delegat nie przyjechał). Z Litwy przybyło trzech towarzyszy, z Petersburga — 1.

Prócz tego Rada upoważniła pięciu przybyłych gości do brania udziału w posiedzeniach z głosem doradczym.

Po wyborze przewodniczącego i sprawdzeniu mandatów uchwalono następujący porządek dzienny: C. B. i taktyka partji; 2. Kwestje organizacyjne: A) samodzielność poszczególnych organizacji partyjnych w łonie partji; B) kompetencja C.K.R. i poszczególnych instancji partyjnych; C) sprawa poszczególnych działów roboty: a) wydziału inteligienckiego, b) kolejowego, c) prasowego, d) finansów, e) Litwy. 3. Wybory do C. K. R. 4. Wolne wnioski.

Uchwały Rady podamy w jaknajkrótszym czasie.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Lubelskiego K. R. P. P. S. — i krótka historja organizacji P. P. S. w Lublinie.

Rok 1901. Pierwszy siew agitacji socjalistycznej w Lublinie rozpoczął się w kwietniu 1901 r. Pierwsze stosunki z robotnikami zawiązali agitatorzy P. P. S. w garbarni Domańskiego i w fabryce metalowej Wolskiego.

Rok 1902. Zawiązano organizację w fabryce wag Hessa; założono pierwsze Koło organizacyjne Lubelskie „nieoficjalne" z przedstawicieli trzech wyżej wymienionych fabryk. Zapotrzebowanie bibuły w tym roku było następujące: „Robotnika" 25 egz.; „Przedświtu" 5 egz.; „Światła" 10 egz.;

Rok 1903. Lubelskie Koło Organizacyjne P. P. S. zdobywa stosunki w cukrowni „Lublin", na kolei, w fabryce kotłów Plagego, w fabryce metalowej Moritza, w Cementowni „Firley" i sporo luźnych stosunków w śródmieściu. Zapotrzebowanie bibuły: „Robotnika" 50 egz.

W tym roku założono oficjalne Koło Organizacji P. P. S. (Lubelskie). Rozwój luźnych stosunków na prowincji.

Rok 1904. W początkach tego roku założony został Lubelski Komitet Robotniczy P. P. S., jako naczelna władza i kierownik ruchu socjalistycznego w Lublinie — i trzy komitety dzielnicowe (fachowe?): metalowy, garbarski i mieszany. Zapoczątkowała się agitacja wśród kobiet. Strejk częściowy na 1 maja. W listopadzie tego roku urządzono po raz pierwszy pierwszą manifestację — na cmentarzu lubelskim przy grobie ks. Ściegiennego i z tego powodu wydano pierwszą odezwę z podpisem Lubelskiego Komitetu Robotniczego P. P. S. Odezwa bita była gumowemi czcionkami.

Zapotrzebowanie bibuły: „Robotnika" 75 egz.

Rok 1905. W początkach stycznia dwa razy manifestacje zapoczątkowane, lecz jeszcze nie udane. W końcu stycznia i początku lutego olbrzymi i wspaniały strejk powszechny, trwający przeszło tydzień — pierwszy rozlew wpływu naszego na całą masę proletarjacką w mieście i okolicach. Pierwsza chwila zupełnego zapanowania proletarjatu.

W początkach kwietnia założono Lubelski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., jako naczelną i kierowniczą władzę nad całym Okręgiem Lubelskim. (Stosunki z prol. żydowskim). Dzień 1-szy maja uczczony strejkiem powszechnym i ogólnym świętem. W sierpniu założono drukarnię. Strejki polityczne w r. 1905: 1. styczniowy strejk powszechny; 2. przeciw mordom w Łodzi; 3. przeciw straceniu Okrzei; 4. przeciw Dumie Bułygina; 5. przeciw samowładztwu; 6. przeciw zaprowadzeniu stanu wojennego; 7. przeciw mordom w Lublinie na ul. Królewskiej; 8. grudniowy powszechny. Mityngi i manifestacje: 1. w październiku mityng w lesie zakończony manifestacją, która weszła w środek miasta po raz pierwszy ze sztandarem; 2. manifestacja żałobna na cześć Okrzei; 3. protestująca przeciw kapitalizmowi w czasie strejku ekonomicznego metalowców; 4. protestująca przeciw Dumie (z podarciem portretu cara); 5. protestująca przeciw samowładztwu (dnia 30 października); 6. na cześć Rewolucji — przeciw caratowi olbrzymi 30-tysięczny pochód z 5-ma sztandarami w dzień 1-go listopada po mityngu; 7. 5-go listopada — mityng publiczny na ulicy i pochody przez miasto i pod więzienie przy udziale 15.000 ludzi.

Rok 1906. Mityngi, wiece, masówki. Zaprowadzenie organizacji lub stosunków we wszystkich

fabrykach i fachach — na prowincji we wszystkich prawie powiatach. Demokratyzacja partji. Komitety fabryczne i fachowe wybieralne. Ostatnie wybory L. K. R.

Święto 1-go maja. — wspaniale uroczyste z zamarciem wszelkiego ruchu — nawet handlowego i kojowego; miasto dekorowane sztandarami. Po wsiach i miastach na prowincji bardzo liczne sztandary, manifestacje, wiece, strejki. Dnia 10-go maja — strejk i manifestacja jako protest przeciw Dumie. Prowincja również brała udział w wielu miejscach.

Strejki ekonomiczne:

1905 i 1906. Berger (fabr. met.). Blachmana (młyn). Blacharze, Cementownia, Cukrownia, Cegielnie, Domański (garbarnia), Garbarze (wszyscy), Fryzjerzy, Górnicy (przy kamieniołomach), Hess (metalowa), Jensz i Vetter (browary), Krause i Silber (młyny), Krawcy, Kamieniarze, Moritz (metal.), Monopol, Murarze, Plage (metal.), Piekarze, Prasowaczki, Pończoszarki (żydówki), Szwaczki, Szewcy, Ślusarze, Stróże, Wolski (metal.), Zduny. Prawie bez wyjątku wygrane.

Zapotrzebowanie bibuły w 1905 i 1906 liczy się na tysiące. Ilość wydawnictw lubelskiej drukarni okręgowej dochodzi do 200.000 egzemplarzy.

Z Rosji.

W obawie ruchów agrarnych. Znany fabrykant Szczerbakow z Moskwy, posiadający 8.000 dziesięcin lasów, łąk i pól, wobec tego, że w niektórych miejscowościach włościanie zaczęli wyrąbywać jego las, zwrócił się telegraficznie do prezesa Dumy z propozycją, że zgadza się na wywłaszczenie wszystkiej tej ziemi na korzyść pracujących i według tego oszacowania, jakie uzna Duma. Jednocześnie prosi, żeby prezes Dumy powstrzymywał włościan od samowolnego wywłaszczania do tego czasu, aż będzie wypracowane nowe prawo.

Widocznie Szczerbakow sądzi, że prezes Dumy jest cudotwórcą, który jednym swym słowem potrafi uśmierzyć burzę.

Ze wsi. Odrzucenie adresu Dumy wywarło potężne wrażenie na chłopów rosyjskich, którzy, jak wiadomo, łudzili się, że Duma da im upragnioną „ziemię i wolę“. Chłopi stracili już cierpliwość i otwarcie mówią, że dłużej czekać nie chcą.

W Orłowskiej gubernji i w wielu miejscowościach strażników bojkotują, a często i sami strażnicy strażnicy okazują współczucie chłopom i walczyć z ludem nie chcą. Najbardziej trafia im do przekonania powiedzenie: „tyś sam chłop, a idziesz przeciw swemu bratu za 20 rb.“

Z zaboru pruskiego.

„Katowicka Gazeta Robotnicza“, organ Polskiej partji socjalistycznej zaboru pruskiego, podaje następujące szczegóły z pełnego poświęcenia dla sprawy robotniczej życia tow. Franciszka Morawskiego. Urodził się w roku 1847 na wsi pod Strzelnem w Poznańskiem. Kiedy w roku 1887 poznański prokurator Martin na skutek denuncjacji prowokatora Napory zabrał się do tępienia socjalizmu w zaborze pruskim, tow. Morawski stał się jedną z pierwszych jego ofiar. Po dziesięciomiesięcznym, a bardzo męczącym śledztwie rozpoczął się d. 5 stycznia 1888 roku znany proces poznański przeciwko 17 towarzyszom. Oskarżano ich o zakładanie tajnych stowarzyszeń w celu obalenia władzy, o podburzanie, o pomoc, okazywaną socjalistom i t. p.

Tow. Morawski został zasądzony na 1 i pół roku więzienia, a razem ze śledztwem przesiedział przeszło 2 lata. Po wyjściu z więzienia wrócił niezwłocznie do pracy zawodowej, koniecznej dla utrzymania rodziny i równocześnie do agitacji socjalistycznej. Kiedy po upadku praw wyjątkowych przeciw socjalistom w 1880 r. rozpoczęła się jawna praca partyjna, tow. Morawski wystąpił jako organizator i położył kamień węgielny pod gmach polskiego socjalizmu w zaborze pruskim przez założenie „Towarzystwa socjalistów polskich“ w Berlinie. Odtąd pracował bez wytchnienia jako mówca na wiecach i zebraniach towarzystw i równocześnie pisywał jako korespondent do „Gazety Robotniczej“ (która wychodzi już 16 rok). Wkrótce też po śmierci tow. Kurawskiego, staje się jej redaktorem odpowiedzialnym, co naraziło go znowu na cały szereg procesów prasowych.

W r. 1893 tow. Mor. był jednym z najczynniejszych założycieli P. P. S. zaboru pruskiego, (która to partja istnieje pod tą samą nazwą do dziś dnia wbrew kłamliwemu twierdzeniu „Czerw. Sztand.“. Przyp. red.), przekonawszy się, że działalność komisji agitacyjnej, która przedtym była częścią składową niemieckiej socjalnej demokracji, nie przynosiła dostatecznych owoców. Prawie bez przerwy tow. Morawski był członkiem zarządu P. P. S. i jako jej przedstawiciel bywał gościem na zjazdach socjalno-demokratycznej partji Niemiec. W kilku okręgach wyborczych robotnicy stawili jego kandydaturę na posła do parlamentu, a ostatnio kandydował w okręgu katowicko-zabrskim.

Ostatnie wyroki więzienne, które obok pracy nadmiernej przyspieszyły śmierć naszego towarzysza, rozpoczęły się od nowej zdrady prowokatora Gusnera, studenta zoologji na początku roku 1902. Tow. Morawski opuścił znienawidzone mury więzienia bytowskiego dopiero w styczniu 1905 r.

„Gazeta Robotnicza“, tak żegna towarzysza, który 36 lat życia poświęcił robocie partyjnej: „Pasmo życia jego, pełnego dobroci i idealizmu, pełnego trudów, walki i poświęceń przecięła nielitościwa śmierć zbyt wcześnie. Niech boleść nasza rozejdzie się wśród mas proletarjackich, niech wleje w serca nasze więcej otuchy do nowych walk i zwycięstw; tym jedynie sposobem oddamy godnie ostatnią przysługę bojownikowi. Cześć Ci, towarzyszu drogi! Żegnaj nam na zawsze!“

Kiedy wiadomość o śmierci tow. Morawskiego przewodniczący ogłosił na Radzie Partyjnej, zebrani uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

Wrzenie w wojsku.

Osowiec. Wśród załogi twierdzy Osowca daje się zauważyć silne wrzenie.

Artylerzyści i saperzy, niezadowoleni z wszelkich nadużyć i z ciężkich warunków żołnierskiego bytu, burzą się, odmawiają posłuszeństwa władzy, a nawet zdarzyło się kilka wypadków pobicia oficerów.

Ostatni zatarg był wywołany następującym zajściem:

24 czerwca jakiś żołnierz nie oddał honorów przechodzącemu podporucznikowi artylerji fortecznej (Szirma). Na pytanie, dla czego on to zrobił, odpowiedział, że nie czuje się w obowiązku wiecznie salutować; dość i raz w dzień. Oficer z krzykiem kazał wezwać feldwebla dla aresztowania żołnierza, ale dowiedział się, że „feldwebla trochę zreparowano i leży chory“. (Feldwebel w przeddzień został pobity). Oficer zażądał podoficera, ale obecni przy tym żołnierze uspokoili go, że tu nie ma żadnego „naczalstwa“, i że wszyscy są równi. Innym oficerom przytrafiły się gorsze wypadki. Jeden dostał w twarz za to, że, gromiąc żołnierzy za nieposłuszeństwo, nazwał ich „carskiemi sługami“. W drugiego poleciał kołek od namiotu.

Władza zamierzała odebrać od artylerzystów karabiny, ale ci oddać nie chcieli.

Piechocie odebrano naboje i tym wzmocniono jeszcze opozycyjny nastrój żołnierzy.

Żołnierze urządzają sobie wiece, na których uchwalają żądania, wśród których obok ekonomicznych znajdują się i polityczne: żądania wolności osobistej, zebrań i związków dla żołnierzy, odmowę pełnienia policyjnych obowiązków, uwolnienie walczących o wolność i oddanie całej ziemi włościanom. Ruch ten coraz więcej traci charakter żywiołowości i staje się świadomym. Temu procesowi pomagają listy, otrzymywane przez żołnierzy ze stron rodzinnych. Ojcowie i bracia piszą ze wsi o nędzy chłopskiej, o tym, jak kozacy nahajkami ćwiczą aż do śmierci, jak ekspedycje karne znęcają się bezlitośnie nad bezbronnymi włościanami. „Powinniście podtrzymać nas, kiedy my giniemy w walce o ziemię i wolę, jeżeli będziecie służyli rządowi i zabijali lud, przeklinamy was. Lepiej wówczas nie wracajcie“. Tak kończy się wiele listów; listy te bywają głośno odczytywane i sprawiają ogromne wrażenie.

Warszawa. 24 czerwca na Powązkach miał się odbyć wiec saperów. Przezorne władze kazały kozakom już o godz. 6 rano otoczyć miejsce wiecu, a o godz. 8 zjawiła się baterja artylerji polowej z oficerem żandarmskim na czele. Dokoła krążyły patrole Litewskiego i Petersburskiego pułku. Wobec tego wiec odbyć się nie mógł i został odłożony. Żołnierzy nie wypuszczają teraz z obozu i zabraniają przechodzić z namiotu do namiotu. Niedawno z powodu denuncjacji prowokatorów, aresztowano w 10-tym bataljonie saperów 9 żołnierzy, w 15-tym jedenastu.

Korespondencje.

Skarżysko. 8-go czerwca na stacji został aresztowany jakiś pasażer. Przy rewizji został on okradziony z zegarka i pieniędzy i pobity tak, że leżał bez przytomności do godz. 11-ej wieczorem. Główny bohater tej historji, feldfebel smoleńskiego pułku (Mordziński), uplanował sobie, że dla zatarcia śladów kradzieży należy zabić poszkodowanego. Otóż o godz. 11 wieczorem zabronił służbie stacyjnej wychodzić na peron, a potym rozległy się dwa wystrzały z mieszkania zajętego przez żołnierzy. Po tych wystrzałach rozpoczęła się strzelanina, od której zginął ów niewiadomego nazwiska człowiek i ciężko ranny telegrafista, pełniący wówczas swą służbę. Trzeba dodać, że kiedy pasażerowie i zawiadowca stacji zwrócili się do obecnego przy całym zajściu oficera Kopyłowa, żeby zaprzestano strzelać, ten odpowiedział, że nie odpowiada za śmierć pasażerów, a zatym nic go to nie obchodzi.

Oto, jak przedstawia się w rzeczywistości „napad zbrojny rewolucjonistów na stacji Skarżysko“, tak kłamliwie opisany w Nrze 157 „Kurjera Warszawskiego“.

Kronika polityczna.

Nowa szubienica. 29-go czerwca na stokach cytadeli powieszono niepełnoletniego włościanina Papaja. Pierwotnie był on skazany przez sąd wojenny warszawski na 15 lat ciężkich robót. — Głównemu sądowi wojennemu to było zamało i zamienił tę karę na karę śmierci. Z tego powodu była wniesiona interpelacja w Dumie, która ani straconego nie wskrzesi, ani nie jest w stanie zapobiedz w przyszłości morderstwom.

Nasze wydawnictwa.

Z powodu mordów Białostockich prócz wymienionych już odezw zostały wydane jeszcze następujące:

Lubelskiego O. K. R. P. P. S. 15.000 egz.
Siedleckiego K. R. P. P. S. 1.000 egz.
Łowickiego K. R. P. P. S. 1.000 egz.

„Wici“ Nr. 6. Organ Radomskiego Okręgu P. P. S. Treść: Wobec Izby Państwowej. Z obozu nacjonalistów. Przyczynek do psychologji Narodowej Demokracji. Wybryk księdza. Korespondencje. (Skarżysko. Stąporków. Ruda Maleniecka. Z fabr. „Stąporków“). Z kroniki rewolucyjnej powiatu Opatowskiego. (Ostrowiec, Wojciechowice, Ćmielów, Braustów, Kunów, Opatów). Z organizacji. Reorganizacja okręgu. Konferencja Radomska. Konferencja Skarżyska. Dzień 1-szy maja: Radom. Ostrowiec. Bodzechów. Starachowice. Wąchock. Stąporków. Skarżysko. Nowy Bzin. Nowe ofiary kata. Tow. Wincenty Wójcikowski (wspomnienie pośmiertne), str. 20.

Z FABRYK.

W fabryce guzików Starka robotnicy wystawili żądania podwyżki od 20 do 30 procent, doktora i lekarstw bezpłatnych, pół lonu w razie choroby w ciągu 6 tygodni i cały lon w razie wypadku, 50 kop. lonu w razie braku roboty. Wydalenie może być tylko za zgodą ogółu. Wszystkie żądania zostały uwzględnione bez porzucania pracy przez porozumienie się fabrykanta z delegatami robotniczemi.

Oświadczenie.

W ostatnich czasach rozeszły się pogłoski o bojkotowaniu sklepu Kuczyńskiego (Leszno 38), przez naszą partję. Pogłoski te są z gruntu fałszywe.